

Paris trafiła do raju u ludzi!

O tym koszmarne doświadczone przez człowieka psie pisałam w listopadzie. Wtedy nie wiedziałam nawet czy przeżyje. Suczka miała szczęście. Odzyskuje zdrowie i wiarę w ludzi – pisze **Magda Hejda**

Dwa dni przed Wigilią zadzwonił do mnie Andrzej Jaworski, wolontariusz z krakowskiego schroniska i ogłosił triumfalnie: Paris pojechała do domu i ma rewelacyjnych opiekunów.

O Paris pisałam w listopadzie. Jakiś psychopata ją zagłodził. Suczka miała tylko resztki sierści, ciało pokrywały strupy i rany. Liczne choroby skóry były efektem skrajnego wyniszczenia. Oprawca zadał jej ponadto kilka ciosów młotkiem i siekierą, i porzucił na poboczu drogi. W takim stanie trafiła do azylu. Lekarze nie dawali Paris dużych szans na przeżycie, ale zrobili wszystko, żeby ją uratować. Ludąto się.

Przyjaciel w schronisku

Jestem pewna, że ojcem chrzestnym tego sukcesu jest również Andrzej Jaworski, wolontariusz, który poświęca psom ze schroniska swoje serce i mnóstwo czasu.

Jak inni wolontariusze pomaga przede wszystkim psom z najmniejszymi szansami na adopcję. Dominika, jedna z wolontariuszek, kiedyś powiedziała mi: – My wyciągamy z azylu takie największe „rzęchy” i szukamy dla nich domu.

Mam świadomość, że to było bardzo pieśczośliwe określenie, wyjątkowo trafnie oddające kondycję wielu psów, które trafiają do schroniska, bo się „zuzły” i nie przedstawiają już żadnej wartości dla właściciela. Patologicznym przypadkiem takiego podejścia do żywego stworzenia jest Paris. Andrzej Jaworski, który widział ją zaraz gdy znalazła się w schronisku, przyznaje: – Byłem wstrząśnięty!

I pewnie właśnie dlatego robił wszystko, żeby Paris uratować. Sam gotował w domu je-



Paris trafiła do dobrych, odpowiedzialnych ludzi. Może dzięki nim zapomni o tym, co przeżyła. Wszystkiego najlepszego uroczu „brzydalu”!

dzenie, przez trzy miesiące przyjeżdżał rano i wieczorem, żeby nakarmić wracającą powoli do zdrowia suczkę.

Uwierzyła w dobroć

Andrzej kąpał ją w zaaplikowanych przez lekarzy specyfikach, wyprowadzał na spacer i pokazał – pierwszy raz w jej psim życiu – że człowiek może być dobry, że jego towarzystwo daje poczucie bezpieczeństwa, że delikatny dotyk ludzkiej dłoni jest przyjemny.

Dzięki Andrzejowi suczka zaczęła poznawać świat. Na spacerach odkrywała nowe przestrzenie, nieznanne zapachy, sytuacje. Wolontariusz pomaga zwierzętom w potrzebie na różne sposoby. Kilka miesięcy temu stwo-

rzył portal miłośników zwierząt „Chwila dla pupila”, na którym znalazła się też Paris i wszystkie medialne przekazy dotyczące jej historii.

Strzał wdzięczkę!

– Na portal trafiła Gosia. Najpierw skontaktowaliśmy się z Andrzejem Jaworskim, umówiliśmy się w azylu, poznaliśmy Paris – wspomina Kuba, mąż Gosi. – Potem było wiele rozmów z wolontariuszem, lekarzami, pracownikami schroniska. Przez dwa tygodnie przychodziliśmy do Paris prawie codziennie, poznawaliśmy się. Musieliśmy być pewni, że poddamy wyzwaniu.

Paris dziś wygląda już znacznie lepiej. Nadal jednak w po-

równaniu ze zdrowymi psami wygląda jak siedem nieszczęść. Choroby skóry wymagają długiego leczenia. Dowiedziałam się, że termin adopcji też nie był przypadkowy. Opiekunowie wybrali okres świąt i wzięli kilka dni urlopu, żeby mieć więcej czasu dla psa.

Gosia i Kuba zostali też przyjaciółmi przytuliska w Harbutowicach. Kilka tygodni temu zadzwoniła do mnie Gosia. Wśród znajomych z Katedry Telekomunikacji AGH zebrała karmę dla kotów i pieniądze, za które kupiła ponad 100 kg markowej karmy dla psich seniorów. Zapytała mnie, gdzie ta karma jest najpotrzebniejsza. A potem w internecie wpadła na Paris.

Książkowa adopcja

Andrzej Jaworski mówi, że to jest wręcz książkowa adopcja: przemyślana, odpowiedzialna, a jeśli dodamy do tego wrażliwe serca nowych opiekunów, to można powiedzieć, że Paris z piekła trafiła do raju. Warto pamiętać, że przepustką do tego jej raju u Gosi i Kuby był azyl. Miejsce, w którym lekarze walczyli o jej życie, miejsce, w którym znalazła przyjaciół i poznała świat dobrych ludzi.

Dziś o godz. 9 Gosia, Kuba i Paris będą gośćmi Radia Kraków w programie Grzegorza Bernasika „Klinika zdrowego chomika”. Do adopcji psów z azylu będzie Państwa przekonanywał stały bywalec audycji – wolontariusz Andrzej Jaworski.